Sygn. akt: III AUa 22/14

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 października 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi, III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący: SSA Maria Padarewska - Hajn

Sędziowie: SSA Ewa Naze

SSO del. Joanna Kasicka (spr.)

Protokolant: sekr. sądowy Przemysław Trębacz

po rozpoznaniu w dniu 14 października 2014 r. w Łodzi

sprawy ***(...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w S. przy udziale zainteresowanej J. K.***

przeciwko ***Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych I Oddziałowi w Ł.***

o ustalenie formy podlegania ubezpieczeniu,

na skutek apelacji (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w S.

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 13 listopada 2013 r., sygn. akt: VIII U 1663/13;

1. ***oddala apelację;***

2. ***zasądza od (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w S. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych I Oddziału w Ł. kwotę 450 (czterysta pięćdziesiąt) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za drugą instancję.***

Sygn. akt III AUa 22/14

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 8 marca 2013 roku Zakład Ubezpieczeń Społecznych I Oddział w Ł. stwierdził, że J. K. podlega obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym, to jest emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu, jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy o umowie zlecenia na rzecz płatnika składek (...) sp. z o.o. z siedzibą w S. w okresie od dnia 1 kwietnia 2011 roku do dnia 29 kwietnia 2011 roku, a także określił podstawy wymiaru składek na w/w obowiązkowe ubezpieczenia społeczne oraz na ubezpieczenie zdrowotne.

Płatnik składek złożył odwołanie od powyższej decyzji, wnosząc o jej zmianę oraz o zasądzenie od organu rentowego kosztów postępowania według norm przepisanych. W uzasadnieniu argumentował, że zawarta z ubezpieczoną umowa miała charakter umowy o dzieło.

W odpowiedzi na odwołanie organ rentowy wnosił o jego oddalenie przytaczając argumentację jak w uzasadnieniu skarżonej decyzji.

Zainteresowana J. K. pozostawiła rozstrzygniecie do uznania Sądu.

Wyrokiem z dnia 13 listopada 2013 roku w sprawie VIII U 1663/13 Sąd Okręgowy w Łodzi oddalił odwołanie i zasądził od (...) sp. z o.o. z siedzibą w S. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych kwotę 180 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Powyższe rozstrzygnięcie zapadło w następującym stanie faktycznym:

Odwołujący płatnik składek - (...) sp. z o.o. z siedzibą w S. zawarł z zainteresowaną J. K. umowę nazwaną umową o dzieło, a mianowicie: umowę nr (...) z dnia 1 kwietnia 2011 roku na okres od dnia 1 kwietnia 2011 roku do dnia 29 kwietnia 2011 roku, której przedmiotem było zaprojektowanie i wykonanie projektu graficznego oferty dla I. oraz zaproszeń do imprezy K., a także opracowaniu i wykonaniu wizualizacji (...). Strony ustaliły w umowie wynagrodzenie zainteresowanej na kwotę 2391,08 zł brutto. Działalność płatnika składek polega na organizowaniu imprez i różnych innych wydarzeń. Przedmiotowa urnowa poprzedzała zawarcie urnowy o pracę przez płatnika składek i zainteresowaną z dnia 4 maja 2011 roku, na podstawie której J. K. została zatrudniona jako grafik komputerowy na czas nieokreślony. Płatnik zawierając uprzednio z zainteresowaną sporną umowę cywilnoprawną z dnia 1 kwietnia 2011 roku chciał w ten sposób przekonać się czy J. K. nadaje się do pracy na stanowisku grafika komputerowego. Praca wykonywana przez zainteresowaną na podstawie umowy o pracę niczym nie różniła się od czynności projektowania jakie J. K. wykonywała na podstawie spornej umowy cywilnoprawnej. Zainteresowana wykonywała świadczenie na podstawie badanej umowy w firmie płatnika, w godzinach określonych przez odwołującego. Wykonując przedmiotową umowę z dnia 1 kwietnia 2011 roku zainteresowana podlegała kierownictwu przełożonego, z którym konsultowała treść projektowanych przez nią zaproszeń. Świadczenie polegało na wykonaniu przez zainteresowaną oprawy graficznej czyjegoś tekstu. Płatnik składek kontrolował wykonywane przez zainteresowaną projekty, decydował o ich ostatecznym kształcie i zatwierdzał je. Z tytułu wykonania spornej umowy z dnia 1 kwietnia 2011 roku zainteresowana otrzymała na podstawie rachunku wystawionego przez płatnika wynagrodzenie w kwocie 2176,08zł. Wnioskodawca nie dokonał zgłoszenia do ubezpieczeń społecznych ubezpieczenia zdrowotnego zainteresowanej J. K. z tytułu zawartej z nią w spornym okresie umowy nazwanej "umową o dzieło". W tym czasie zainteresowana nie miała innego tytułu do ubezpieczeń społecznych i ubezpieczenia zdrowotnego. Dopiero z tytułu zawartej z zainteresowaną umowy o pracę z dnia 4 maja 2011 roku, płatnik składek zgłosił J. K. do ubezpieczeń społecznych od dnia 4 maja 2011roku. Płatnik wyrejestrował zainteresowaną z ubezpieczeń społecznych od dnia 1 września 2012 roku. W dniach od 5 lipca 2012 roku do 25 lipca 2012 roku Zakład przeprowadził kontrolę wykonywania zadań i obowiązków w zakresie ubezpieczeń społecznych przez płatnika składek. Kontrolą objęto okres od 1 stycznia 2009 roku do 31 grudnia 2011 roku, a w zakresie zawierania umów cywilno-prawnych rozszerzono o okres stycznia 2012 roku. W trakcie kontroli płatnik przedstawił m.in. przedmiotową umowę, którą zawarł z J. K.. Zakład w wyniku przeprowadzonych czynności kontrolnych zakwestionował charakter w/w umowy uznając, że jest to w rzeczywistości umowa o świadczenie usług, do której zastosowanie mają przepisy kodeksu cywilnego o umowie zlecenia i jako taka stanowi tytuł do ubezpieczeń społecznych i ubezpieczenia zdrowotnego J. K.. W rezultacie zaskarżoną decyzją z dnia 8 marca 2013 roku Zakład Ubezpieczeń Społecznych I Oddział w Ł. stwierdził, że J. K. podlega obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym, to jest emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu, jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy o umowie zlecenia na rzecz płatnika składek w okresie od dnia 1 kwietnia 2011 roku do dnia 29 kwietnia 2011 roku, a także określił podstawy wymiaru składek na w/ w obowiązkowe ubezpieczenia społeczne oraz na ubezpieczenie zdrowotne.

Powyższych ustaleń Sąd Okręgowy dokonał na podstawie dokumentów, a także zeznań złożonych przez J. K. oraz zeznań złożonych w charakterze strony odwołującej przez B. G., uznając je za wiarygodne i wystarczające do poczynienia przedmiotowych ustaleń. Powołane dokumenty nie były kwestionowane w toku postępowania przez żadną ze stron. Sąd Okręgowy podkreślił, że spór zasadza się w istocie na odmiennej ocenie umowy nazwanej "umową o dzieło", którą odwołujący zawarł z zainteresowaną. W zakresie zawartej przez płatnika składek z zainteresowaną „umowy o dzieło" Sąd przyznał jej moc dowodową zgodnie z art. 245 k.p.c., co nie przekładało się na ocenę jej prawnej poprawności. Dodatkowo Sąd Okręgowy wskazał, że odwołujący się płatnik nie zakwestionował

wskazanego przez organ rentowy w zaskarżonej decyzji okresu podlegania przez zainteresowaną obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym jako zleceniobiorcy u płatnika składek, ani miesięcznych podstaw wymiaru składek na obowiązkowe ubezpieczenia społeczne i ubezpieczenie zdrowotne, ale przez całe postępowanie twierdził, iż odwołujący w ogóle nie był zobowiązany jako płatnik składek do uiszczania składek na obowiązkowe ubezpieczenia społeczne zainteresowanej, ponieważ kwestionowana umowa była urnową o dzieło i nie stanowiła tytułu do ubezpieczeń społecznych.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy poczynił następujące rozważania prawne:

Zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt. 4 i art. 12 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych z dnia 13 października 1998 roku (t.j. Dz.U. z 2009 roku, Nr 205, poz. 1585 ze zm.) osoby wykonujące pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu. Z mocy art. 13 pkt. 2 zleceniobiorcy obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu podlegają od dnia oznaczonego w umowie jako dzień rozpoczęcia jej wykonywania do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia tej umowy. Na podstawie zaś art. 66 ust. 1 pkt. 1 lit. "e" ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych z dnia 27 sierpnia 2004 roku (t.j. Dz.U. z 2008 roku, Nr 164, poz. 1027, ze zm.) obowiązującej od dnia 1 października 2004 roku osoby spełniające warunki do objęcia ubezpieczeniami społecznymi, które są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z przepisami Kodeksu cywilnego stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, podlegają obowiązkowi ubezpieczenia zdrowotnego. Stosownie do art. 36 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych każda osoba objęta obowiązkowo ubezpieczeniami emerytalnym i rentowym podlega zgłoszeniu do ubezpieczeń społecznych. Obowiązkiem płatnika składek - z mocy art. 46 ust. 1 i art. 47 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych – jest obliczanie, rozliczanie i opłacanie należnych składek za każdy miesiąc kalendarzowy oraz przesyłanie w wyznaczonym terminie deklarację rozliczeniową, imienne raporty miesięczne oraz opłacanie składek za dany miesiąc. Zgodnie z art. 18 ust. 1 i 3 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe osób wykonujących pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo inne; umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, stanowi przychód, o którym mowa w art. 4 pkt 9 (to jest przychód w rozumieniu przepisów o podatku dochodowym od osób fizycznych z tytułu urnowy agencyjnej lub urnowy zlecenia), jeżeli w umowie określono odpłatność za jej wykonywanie kwotowo, w kwotowej stawce godzinowej lub akordowej albo prowizyjnie. Do ustalenia zaś podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie zdrowotne osób, o których wyżej mowa, z mocy art. 81 ust. 1 ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych, stosuje się przepisy określające podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe tych osób, z zastrzeżeniem ust. 5 i 6. Ust. 5 art. 81 stanowi, że przy ustalaniu podstawy wymiaru składki na ubezpieczenie zdrowotne nie stosuje się ograniczenia, o którym mowa w art. 19 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych. Z kolei wymieniony ust. 6 art. 81 przewiduje, że podstawę wymiaru składki na ubezpieczenie zdrowotne pomniejsza się o kwoty składek na ubezpieczenia emerytalne, rentowe i chorobowe finansowanych przez ubezpieczonych niebędących płatnikami składek, potrąconych przez płatników ze środków ubezpieczonego, zgodnie z przepisami o systemie ubezpieczeń społecznych.

Sąd Okręgowy podkreślił, że przedmiotem sporu w niniejszej sprawie jest kwalifikacja prawna umowy nazwanej umową o dzieło z dnia 1 kwietnia 2011 roku zawartej przez płatnika składek z zainteresowaną J. K., a mianowicie ocena czy była to umowa zlecenia lub umowa o świadczenie usług, do których zastosowanie mają przepisy kodeksu cywilnego o umowie zlecenia, czy też umowa o dzieło, a pochodną tego jest ustalenie obowiązku uiszczenia odpowiednich składek ubezpieczeniowych.

Sąd Okręgowy podkreślił, że umowa zlecenia i umowa o dzieło to podstawowe kontrakty usługowe, konkurencyjne w stosunku do umowy o pracę. Różnica między tymi dwoma rodzajami umów jest dla podmiotów zatrudniających bardzo istotna, bowiem wiąże się z różnymi konsekwencjami prawnymi. I tak np. podczas, gdy umowy o dzieło rodzą określone obowiązki z punktu widzenia ubezpieczeń społecznych odnośnie naliczania i odprowadzania składek ubezpieczeniowych tylko wówczas, gdy są zawierane z własnymi pracownikami, to umowy zlecenia pociągają za sobą

skutki ubezpieczeniowe bez względu na to, z kim są zawierane - z własnym pracownikiem, czy z osobą z zewnątrz. Zatem jeśli dana umowa zostanie błędnie uznana nie za umowę o dzieło, ale za umowę zlecenia, to naliczenie w stosunku do niej składek na ZUS będzie niedozwolone, podobnie jak brak naliczenia składek w przypadku umowy zlecenia, która niewłaściwie została zakwalifikowana jako umowa o dzieło. Sąd Okręgowy podniósł, że decydująca jest treść, a nie nazwa umowy. Aby prawidłowo ustalić, z jaką umową mamy w danym przypadku do czynienia, tzn. czy jest to umowa zlecenia, czy umowa o dzieło, należy kierować się jej treścią, zadaniem, jakie osoba zatrudniana ma do wykonania, czyli istotą obowiązków umownych, jakie osoba ta na siebie przyjmuje. Sąd Okręgowy wskazał, iż stosownie do treści art. 734 § 1 k.c. przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie, przy czym do umowy o świadczenie usług stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu (art. 750 k.c.). W doktrynie panuje pogląd, że przedmiotem umowy o świadczenie usług jest dokonanie określonej czynności faktycznej, która nie musi prowadzić do osiągnięcia indywidualnie oznaczonego rezultatu. Chodzi tu zatem o umowy zobowiązujące do dokonania jednej lub wielu czynności faktycznych (także stałego ich dokonywania). Zgodnie zaś z treścią art. 627 k.c. przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Nie ulega przy tym żadnych wątpliwości, że przepisy o zleceniu nie mają zastosowania do czynności będących przedmiotem urnowy o dzieło, bowiem wykonanie dzieła, zgodnie z prezentowanym w doktrynie poglądem, nie mieści się w pojęciu usługi w rozumieniu art. 750 k.c. Umowę o dzieło zalicza się do kategorii "umów rezultatu" i przeciwstawia umowie zlecenia - jako "umowie o staranne wykonanie usługi". W odróżnieniu od umowy zlecenia, urnowa o dzieło wymaga, by starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Tymczasem umowa zlecenia takiego rezultatu - jako koniecznego do osiągnięcia – nie akcentuje. Elementem wyróżniającym dla urnowy zlecenia nie jest zatem wynik, lecz starania podejmowane w celu osiągnięcia tego wyniku. Dokonując kwalifikacji konkretnej urnowy należy w pierwszej kolejności badać, czy świadczenie będące przedmiotem zobowiązania ma cechy dzieła. Dzieło stanowi zawsze zjawisko przyszłe, jest czymś, co w chwili zawarcia urnowy nie istnieje, lecz ma dopiero powstać w jakiejś określonej przyszłości. Rezultat, na jaki umawiają się strony, musi być z góry określony i może przyjmować zarówno postać materialną jak i niematerialną. Cechą konstytutywną urnowy o dzieło jest, aby rezultat ten był obiektywnie osiągalny i w konkretnych warunkach pewny. Dzieło musi mieć indywidualny charakter i odpowiadać osobistym potrzebom zamawiającego. Sąd Okręgowy podkreślił, że celem umowy o dzieło nie jest czynność (samo działanie lub zaniechanie), która przy zachowaniu należytej staranności prowadzić ma do określonego w umowie rezultatu, lecz samo osiągnięcie tego rezultatu. W umowie o dzieło chodzi zawsze o osiągnięcie umówionego rezultatu, niezależnie od rodzaju i intensywności świadczonej w tym celu pracy i staranności. Tymczasem umowa o świadczenie usług jest umową starannego działania, jej celem jest wykonywanie określonych czynności, które nie muszą zmierzać do osiągnięcia rezultatu. W umowie zlecenia można wskazać rezultat, który powinien być osiągnięty, a podejmujący zlecenie powinien podejmować starania by go osiągnąć. Jednak w odniesieniu do umowy zlecenia po pierwsze nie da się określić zamierzonego rezultatu w sposób pewny, a po drugie nie sposób przewidzieć, w jakim stopniu zostałby on osiągnięty. W odróżnieniu od umowy zlecenia, umowa o dzieło wymaga, by starania przyjmującego zamówienia doprowadziły do konkretnego, w przyszłości, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Umowa zlecenia nie akcentuje tego rezultatu. jako koniecznego do osiągnięcia, nie wynik zatem (jak w umowie o dzieło), lecz starania w celu osiągnięcia tego wyniku, są elementem wyróżniającym dla umowy zlecenia, tj. przedmiotem istotnym (wyrok Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z dnia 21 grudnia 1993r. III AUa 357/93). Sposób wykonania dzieła pozostawiony jest w zasadzie uznaniu przyjmującego zamówienie, byleby dzieło miało przymioty ustalone w umowie lub wynikające z charakteru danego dzieła. Przyjmujący zamówienie nie ma także, co do zasady obowiązku osobistego wykonania dzieła, chyba, że wynika to z umowy lub charakteru dzieła (np. dzieło artystyczne). Ryzyko nieosiągnięcia rezultatu zawsze obciąża przyjmującego zamówienie. Przy czym odpowiedzialność przyjmującego zamówienie w wypadku nieosiągnięcia celu umowy, jest odpowiedzialnością za nieosiągnięcie określonego rezultatu, a nie za brak należytej staranności /por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 marca 2000 r. sygn. II UKN 386/99, opubl. OSNP 2001/16/522. A zatem z urnową rezultatu marny do czynienia wtedy, gdy spełnienie świadczenia przez dłużnika polega na doprowadzeniu do określonego efektu. W tego typu umowach jedynie taki stan będzie uznany za wykonanie zobowiązania. Z kolei z umową starannego działania jest związany obowiązek dłużnika działania w sposób sumienny

w kierunku osiągnięcia danego rezultatu, przy czym już sarno sumienne działanie jest spełnieniem świadczenia, niezależnie czy ostatecznie zostanie osiągnięty zamierzony rezultat czy nie.

Sąd Okręgowy podkreślił, że umowę o dzieło zdefiniowano w art. 627 k.c. jako zobowiązanie do wykonania oznaczonego dzieła za wynagrodzeniem. Starania przyjmującego zamówienie w umowie o dzieło mają doprowadzić w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu, za wynagrodzeniem zależnym od wartości dzieła (art. 628 § l, art. 629, art. 632 k.c.). Umowa o dzieło zakłada swobodę i samodzielność w wykonywaniu dzieła, a jednocześnie nietrwałość stosunku prawnego, gdyż wykonanie dzieła ma charakter jednorazowy i jest zamknięte terminem wykonania. Przyjmuje się, że rezultat, o który umawiają się strony, musi być z góry określony, mieć samoistny byt obiektywnie osiągalny i pewny. Wykonanie dzieła najczęściej przybiera postać wytworzenia rzeczy lub dokonania zmian w rzeczy już istniejącej (naprawienie, przerobienie, uzupełnienie); takie dzieła są rezultatami materialnymi umowy zawartej między stronami, weryfikowalnymi ze względu na istnienie wad (wyrok SN z dnia 3 listopada 2000 r. CKN 152/2000 OSNC 2001 Nr 4 poz. 63). Poza rezultatami materialnymi istnieją także rezultaty niematerialne, które mogą ale nie muszą być ucieleśnione w jakimkolwiek przedmiocie materialnym. W każdym razie takim rezultatem nieucieleśnionym w rzeczy nie może być czynność, a jedynie jej wynik, dzieło bowiem musi istnieć w postaci postrzegalnej, pozwalającej nie tylko odróżnić je od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego rezultatu.

Sąd pierwszej instancji wskazał, że w umowie zawartej z zainteresowaną zgodny zamiar stron obejmował opracowanie graficzne przez J. K. zaproszeń na imprezy organizowane przez odwołującego, przy czym o sposobie wykonania, kształcie i ostatecznej postaci zaproszeń na te imprezy decydował przez cały czas płatnik, który wymagał, aby zainteresowana wykonywała w istocie czynności grafika komputerowego w ustalonych przez odwołującego godzinach, miejscu i pod bezpośrednią kontrolą przełożonego. Istota świadczenia ze strony J. K. była immanentnie związana z bieżącą działalnością płatnika polegającą na organizowaniu imprez i różnych wydarzeń i stanowiła jedną z części składowych tej działalności. Wykonywanie czynności opracowania graficznego czyjegoś tekstu przez zainteresowaną podlegało nadzorowi płatnika i wymagało od zainteresowanej ścisłego stosowania się do wskazówek udzielanych jej przez przełożonego, a ostateczny kształt graficznego projektu zaproszenia na imprezę organizowaną przez płatnika był zatwierdzany przez odwołującego i zależał wyłącznie od niego. Zainteresowana nie miała zatem swobody przy wykonaniu świadczenia na podstawie spornej umowy. Co więcej zgromadzony materiał dowodowy wskazuje wprost na to, że J. K. była podporządkowana płatnikowi zarówno co do miejsca, jak i czasu w jakim wykonywała badaną umowę. Podejmowane przez zainteresowaną czynności grafika komputerowego wymagały od J. K. jedynie starannego działania. Usług tych nie można zakwalifikować jako wykonywania dzieła, gdyż poprzez pracę zainteresowanej nie powstawał nowy, zindywidualizowany wytwór, a jedynie ściśle określony przez odwołującego projekt graficzny zaproszeń na organizowaną przez płatnika imprezę lub inne wydarzenie, co ściśle wiązało z istotą bieżącej działalności odwołującego. Sąd Okręgowy podniósł, że charakter świadczenia, które zainteresowana wykonała zgodnie ze sporną umową z dnia 1 kwietnia 2011 roku niczym nie różni się od tego co później wykonywała na podstawie umowy o pracę z dnia 4 maja 2011 roku jako grafik komputerowy, a sam odwołujący przyznał wprost, że badana umowa cywilnoprawna została zawarta po to, aby sprawdzić czy zainteresowana będzie nadawała się do pracy na stanowisku grafika komputerowego. Fakt, że co do zasady wykonanie i poprawność wykonywania przez zainteresowaną czynności projektowania graficznego zaproszeń na imprezy organizowane przez odwołującego podlegał sprawdzeniu czy zainteresowana wykonała je prawidłowo nie oznacza, że zainteresowana wykonywała te czynności w ramach umów o dzieło, bowiem wykonujący usługę również odpowiada za należyte wykonanie zobowiązania. Takiemu zobowiązaniu nie można przypisać cech essentialiae negotii umowy o dzieło, a oczekiwania stron towarzyszące zawieraniu i wykonywaniu badanej umowy nazywanej przez strony umową o dzieło, mogły się zrealizować wyłącznie jako elementy innej umowy - umowy zlecenia lub innej umowy o świadczenie usług, które są regulowane wart. 750 k.c. Dodać należy, że umowa ta mogłaby mieć także cechy umowy o pracę, gdyby oczywiście zachowane zostały przez strony warunki określone wart. 22 k.p.

Oceniając odwołanie płatnika Sąd Okręgowy miał na względzie zasadę swobody umów (art. 353^1 k.c.), w myśl której strony mają możliwości wyboru rodzaju łączącego je stosunku prawnego. Podkreślił, że wyżej przytoczona-

zasada w żadnym razie nie oznacza dowolności, gdyż przywołany wyżej przepis wprost wymaga, aby treść umowy nie sprzeciwiała się naturze danego stosunku prawnego, jego społeczno-gospodarczemu przeznaczeniu i ustawie (zob. także wyrok Sądu Najwyższego z 28 kwietnia 2010 r., II UK 334/09, LEX nr 604221). O tym jaki stosunek w rzeczywistości łączy strony rozstrzygają warunki, na jakich świadczenie jest wykonywane, a nie sama nazwa umowy, czy nawet wola stron, która podlega ograniczeniom wynikającym właśnie z treści art. 353 1 k.c. Ponieważ umowa o dzieło należy do umów rezultatu dlatego oceny wykonania takiej umowy dokonuje się przez pryzmat osiągnięcia konkretnego, indywidualnie oznaczonego wytworu czy też efektu, który może mieć postać zarówno materialną, jak i niematerialną. Realizacja oznaczonego dzieła jest zwykle określonym procesem wykonawczym, o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do weryfikowalnego i jednorazowego rezultatu, który jest zdefiniowany przez strony już w momencie zawierania umowy. Ryzyko nieosiągnięcia rezultatu obciąża przy tym przyjmującego zamówienie. Dzieło zawsze musi być jednorazowym efektem, zindywidualizowanym już na etapie zawierania umowy i możliwym do jednoznacznego zweryfikowania po wykonaniu. Czynności opracowania graficznego czyjegoś tekstu w celu wykonanie projektu zaproszeń na imprezę organizowaną przez odwołującego w związku z bieżącą działalnością płatnika, których to wykonania projektów podjęła się zainteresowana na podstawie spornej umowy, nie mogą być rozumiane jako świadczenie polegające na osiągnięciu jednorazowego rezultatu i kwalifikowane jako realizacja umowy o dzieło. Przedmiotem umowy o dzieło nie może być osiąganie kolejnych, bieżąco wyznaczanych rezultatów, a takimi były w ocenie Sądu Okręgowego efekty wykonania przez zainteresowaną graficznego projektu zaproszenia na imprezy organizowane przez płatnika. Tego rodzaju czynności jakie świadczy płatnik na rynku są charakterystyczne dla umowy o świadczenie usług, którą definiuje obowiązek starannego działania, a opracowanie graficzne przez grafika komputerowego zaproszenia na imprezę zgodnie zresztą ze ścisłymi wytycznymi płatnika, który decydował przez cały czas o tym jak ma je wykonać zainteresowana, było częścią składową większego procesu polegającego na zorganizowaniu przez płatnika składek danego wydarzenia.

Sąd Okręgowy uznał, że zawarta przez strony sporna umowa nie była umową rezultatu, lecz umową starannego działania, co nie wymagało od zainteresowanej żadnej inwencji twórczej, a jedynie starannego działania zgodnie z wytycznymi odwołującego, ponieważ o tym jak ma ostatecznie wyglądać dane zaproszenie decydował przez cały czas wyłącznie płatnik składek. Wobec powyższego wykonywanie pracy przez zainteresowaną na podstawie zakwestionowanej przez ZUS umowy rodziło dla zainteresowanej tytuł do obowiązkowych ubezpieczeń społecznych na podstawie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych w zakresie, w jakim obowiązywała ta umowa tj. od dnia 1 kwietnia 2011 do dnia 29 kwietnia 2011 roku. Podstawę wymiaru składek na obowiązkowe ubezpieczenia społeczne, zgodnie z art. 18 ust. 1 i 3 ustawy, stanowi osiągnięty na podstawie umowy przychód.

O kosztach procesu Sąd orzekł w oparciu art. 98 k.p.c, w zw. z § 6 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę ustanowionego z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1349ze zm.).

Apelację od powyższego wyroku wywiódł płatnik zarzucając naruszenie przepisów prawa procesowego poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i uczynienie jej dowolną, co stanowi naruszenie przepisu art. 233 § 1 k.p.c.; naruszenie prawa materialnego

- art. 65 § 1 i § 2 kodeksu cywilnego poprzez nie uwzględnienie okoliczności oraz zamiaru stron, które wystąpiły przy zawieraniu umów o dzieło

- art. 627 kodeksu cywilnego poprzez nie uwzględnianie postanowień przepisu stanowiącego, że przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła a zamawiający do zapłaty wynagradzania w związku z art. l pkt. l ustawy z dnia 4 lutego 1994 r o prawie autorskim i prawach pokrewnych (tekst jednolity: Dz. U 2006.90.631)

- art. 734 § 1 kodeksu cywilnego poprzez nieprawidłowe stwierdzenie że umowy zawierane przez płatnika z M. M. mają charakter umowy zlecenia i w związku z tym stwierdzenie, że w stosunku do nich należy stosować przepisy art.6 ust. l

pkt 4 i art 12 ust. l w związku z art. 13 pkt 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych z dnia 13 października 1998 r (tekst jednolity Dz. U z 2009 r nr 205 poz. 1585 ze zm.) a także art. 12 ust. l wyżej wymienionej ustawy oraz art.66 ust. l pkt 1 e ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych z dnia 27 sierpnia 2004 r (tekst jednolity Dz. U z 2008 r. nr 164 poz.1027 ze zm.).

Skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uwzględnienie odwołania płatnika poprzez zmianę decyzji ZUS w ten sposób, że powód nie podlegał ubezpieczeniom społecznym wskazanym w decyzji ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania nadto o zasądzenie na rzecz powoda kosztów postępowania w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przypisanych.

W uzasadnieniu apelujący podniósł, że zaskarżone orzeczenie zostało wydane z naruszeniem przepisu art. 233 § 1 kpc oraz naruszeniem art. 65 § 1 i § 2 kc, art. 635§ 1 kc, art. 734 § 1 kc i winno być zmienione.

Odnośnie naruszenia art. 233 kpc skarżący podniósł, że Sąd ustalając stan faktyczny wadliwie ocenił dowody zgromadzone w sprawie. Ustalając stan faktyczny Sąd w sposób prawidłowy opisał umowy, które J. K. zawarła z (...) spółka z o.o. i wskazał na to, że po realizacji postanowień umowy o dzieło F. zawarła z J. K. umowę o pracę zatrudniając ją jako grafika komputerowego. Sąd nie wziął pod uwagę, że twórca może być także zatrudniony na podstawie umowy o pracę, tego typu sytuację opisują art.12, 13 i 14 ustawy o prawie autorskich i prawach pokrewnych (tekst jednolity: Dz. U. 2006 r. Nr 90 poz. 631). F. zlecił więc najpierw wykonania dzieła na podstawie umowy o dzieło, a kiedy stwierdził, że J. K. wykonuje projekty w sposób należyty jako korzystniejszą formę wybrał umowę o pracę. Dzieła wykonane przez J. K. miały charakter kreatywny i wywierały decydujący wpływ na materiały przekazane klientom przez F..

Uzasadniając zarzut naruszenia art. 65 § 1 kc skarżący podniósł, że oświadczenie woli należy tak tłumaczyć jak tego wymagają ze względu na okoliczności w których złożone zostało, zasady współżycia społecznego oraz ustalone zwyczaje. Umowy o dzieło zawarte były z J. K. jako twórcą materiałów reklamowych i promocyjnych. Także przygotowanie prezentacji, która ma charakter autorski wypełnia zgodnie z zasadami współżycia społecznego oraz zwyczajami przygotowanie dzieła, z którym wiąże się z powstaniem praw autorskich. W myśl art.65 § 2 w umowach należy badać, jaki zgodny był zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu, które ZUS przyjął jako podstawę kontroli. To rozłożenie akcentów oznacza, że argumenty językowe (gramatyczne, semantyczne) mają drugorzędne i ustępujące argumentom, odnoszącym się do woli stron, ich zamiarów i celów.

Apelujący przytoczył treść art. 627 § 1 kc wskazując, że przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Jako dzieło można potraktować każde dobro materialne lub niematerialne powstałe w wyniku pracy i umiejętności przyjmującego zlecenie. Dzieło może polegać na stworzeniu nowego dobra lub na przetworzeniu lub obróbce dobra już istniejącego. Można nadto wskazać, że dzieło powinno mieć pewien zindywidualizowany charakter, skoro jest wykonywane na podstawie indywidualnego zamówienia. Istotą dzieła jest zobowiązanie się przyjmującego zamówienie do osiągnięcia oznaczonego rezultatu. Jeżeli z umowy wynika, że przyjmujący zamówienie nie zobowiązał się do osiągnięcia oznaczonego, konkretnego rezultatu, a jedynie do starannego wykonania określonych czynności w celu osiągnięcia tego rezultatu, umowy takiej nie można uznać za umowę o dzieło, lecz jest ona umową o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenia (art. 750 kc). Granica ta może być czasami nieostra. Jako na ważne kryterium pozwalające odróżnić umowę o dzieło od umowy o świadczenie usług wskazuje się nadto na to, czy uzyskany w wyniku wykonania umowy rezultat może być zbadany pod kątem istnienia wad fizycznych (zobacz: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 listopada 2000 r., IV CKN 152/2000, OSNC 2001 r. nr 4 poz. 63). Wykonywane przez J. K. na podstawie umów o dzieło prace miały charakter indywidualny wykonane były na potrzeby konkretnych zamówień. Prace wykonywane w ramach umów o dzieło miały charakter utworów określonych w art.1 pkt.1 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Utwór (określany również jako "dzieło") jest dobrem prawnym stanowiącym przedmiot niematerialny, a zatem niebędącym rzeczą. Utwory istnieją niezależnie od rzeczy (przedmiotów materialnych), na których zostały utrwalone i które pomagają w ich poznaniu. Dzieło, aby mogło zostać przedstawione szerszemu kręgowi odbiorców, musi najczęściej zostać utrwalone na jakimś przedmiocie materialnym (np. papierze), który umożliwia jego percepcję. Powszechnie przyjmuje się, że aby wytwór niematerialny można było zakwalifikować jako

"utwór" powinien on spełniać łącznie następujące przesłanki: stanowić rezultat pracy człowieka (twórcy), stanowić przejaw działalności twórczej, mieć indywidualny charakter. Tak więc utworem jest tylko taki wytwór intelektu człowieka, który jest rezultatem działalności o charakterze twórczym (kreacyjnym). Cechę tę często określa się mianem "oryginalności", która zrealizowana jest wówczas, gdy istnieje subiektywnie nowy wytwór intelektu. Twórczość jest kreowaniem czegoś niepowtarzalnego, niebanalnego. Nie jest bowiem wprost uzależniona od wkładu pracy oraz wysiłku fizycznego lub umysłowego zaangażowanego w procesie powstawania dzieła. W świetle brzmienia art. 1 nie mają znaczenia okoliczności, takie jak: a) naukowa czy artystyczna wartość (poziom) dzieła, jego zdatność zaspokajania określonej potrzeby, b) przeznaczenie dzieła (nastawienie na zaspakajanie potrzeb estetycznych, użytkowych, związanych z rozwojem nauki). Ochronie podlegają zatem także złe i "szmirowate" powieści, "tandetne" obrazy, ewidentnie fałszywe rozprawy naukowe. SN z dnia 30 maja 1972 r., II CR 137/72, w którym stwierdzono, że "z ochrony prawa autorskiego korzysta utrwalony w jakiejkolwiek postaci wytwór indywidualnej myśli człowieka, niezależnie od wartości, jaką obiektywnie reprezentuje" (por. też orz. SN z dnia 21 czerwca 1968 r., I CR206/68, OSNCP1969, z. 5, poz.94, orz. SN z dnia 5 marca 1971 r., CR 593/70, OSNCP 1971, z. 12, poz. 212). Niewątpliwie jednak wysoka wartość artystyczna utworu jest przesłanką wskazującą na istnienie w nim cechy indywidualności. c) sposób wyrażenia dzieła (np. za pomocą słów, dźwięków, obrazów) W polskim orzecznictwie sądowym uznano za przedmiot prawa autorskiego m. in.: kolekcję afiszy lub ogłoszeń, katalogi, rozkłady kolejowe, książki kucharskie, wzory i formularze (orz. SN z dnia 8 listopada 1932 r., II K 1092/32), formularz raportu dziennego dla użytku rolnictwa (orz. SN z 21 marca 1938 r., II C 2531/37), informator o porcie (orz. SN z 27 marca 1965 r., I CR 39/65), instrukcję obsługiwania maszyny (orz. SN z 25 kwietnia 1969 r., I CR76/69), nagrobek (orz. SN z dnia 5 marca 1971 r., II CR686/70), instrukcję bhp (orz. SN z dnia 23 lipca 1971 r., II eR 244/71), kompozycję z kwiatów (orz. SN z dnia 25 kwietnia 1973 r., I CR91/73). Prace wykonane przez ubezpieczoną miały charakter utworu, były rezultatem pracy człowieka, stanowiły przejaw działalności twórczej i miały indywidualny charakter. Apelujący podkreślił, że J. K. tworzyła dla każdej oferty nowe utwory w rozumieniu ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Utwory te były przedmiotem przywołanych wyżej umów. Sąd w ogóle nie badał tych okoliczności. Urnowy o dzieło zawierane pomiędzy J. K. a (...) były wykonywane przez zainteresowaną samodzielnie i nie podlegały przy ich wykonaniu kierownictwu zamawiającego. Zgłaszając swoje uwagi (...) korzystał z postanowień art. 635 i 636 kc . W toku wykonywania dzieła przyjmujący zamówienie nie jest związany poleceniami zamawiającego. Nie oznacza to wszakże, że na etapie wykonywania dzieła przyjmujący zamówienie pozostaje poza jakąkolwiek kontrolą zamawiającego. Przepisy kodeksu cywilnego przyznają bowiem zamawiającemu określone uprawnienia do kontrolowania przyjmującego zamówienie, udzielając jednocześnie pewnych środków wpływania na niego, w szczególności poprzez możliwość odstąpienia od umowy. Zamawiający miał prawo określić zakres dzieła, a także żądać usunięcia ewentualnych wad w wykonanym dziele.

Konkludując apelujący podniósł, że zgodnie z art. 734 § 1 kc przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie. Przedmiotem umowy zlecenia jest zawsze wykonanie przez zleceniobiorcę dla zleceniodawcy określonej czynności prawnej. Do obowiązków zleceniobiorcy należy działanie z należytą starannością, lub starannością określoną w indywidualnej umowie między stronami. Umowa zlecenia jest umową starannego działania, na zleceniobiorcy ciąży wiec obowiązek starannego wykonywania swoich obowiązków zgodnie z umową i przepisami prawa. Zleceniobiorca nie odpowiada więc za brak osiągnięcia konkretnego celu. W przypadku J. K., która była odpowiedzialna za końcowy efekt wykonywanych przez siebie dzieł przepisy kodeksu cywilnego dotyczące umowy zlecenia nie mają zastosowania. Wadliwość zastosowania art. 734 § 1 kc powoduje brak podstaw do realizacji wobec powoda przepisów art.6 ust.1 pkt 4 i art 12 ust.1 w związku z art. 13 pkt 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych z dnia 13 października 1998 r (tekst jednolity Dz. U z 2009 r nr 205 poz 1585 ze zm.) , a także art. 12 ust.1 wyżej wymienionej ustawy oraz art.66 ust.1 pkt 1 e ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych z dnia 27 sierpnia 2004 r (tekst jednolity Dz. U z 2008 r. nr 164 poz.1027 ze zm.).

Zakład Ubezpieczeń Społecznych wniósł o oddalenie apelacji jako bezzasadnej i zasądzenie kosztów zastępstwa radcowskiego w postepowaniu apelacyjnym.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja okazała się nieuzasadniona i podlegała oddaleniu.

Apelacja najpierw stawia zarzut naruszenia prawa procesowego tj. art.233 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i uczynienie jej dowolną. Tak sformułowany zarzut apelacji i użyte w jej uzasadnieniu argumenty nie mogły wywrzeć zamierzonego przez skarżącego skutku w postaci korekty zaskarżonego wyroku w kierunku wskazanym przez apelującego.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, wbrew zarzutom apelacji ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd Okręgowy są prawidłowe i kompletne, a wyprowadzone z nich wnioski nie budzą zastrzeżeń. Ustalenia te Sąd Odwoławczy podziela i przyjmuje za własne. Przechodząc do oceny zarzutów naruszenia przepisów postępowania, Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw do uwzględnienia zarzutu skarżącego wskazującego na dowolną interpretację zebranego materiału dowodowego przez Sąd pierwszej instancji w oparciu o zebrany w toku postępowania materiał dowodowy. Zarzut tak sformułowany jest bezzasadny w badanej sprawie. Nie można mówić o przekroczeniu przez Sąd Okręgowy zasady swobodnej oceny dowodów określonej w art. 233 § 1 k.p.c. Sąd Okręgowy - wbrew twierdzeniom apelacji przekonywująco uzasadnił przyczyny, dla których uznał, że umów zawartych pomiędzy odwołującym się płatnikiem, a zainteresowanym nie można uznać za umowy o dzieło wskazując i argumentując prawidłowo, że wykonywane przez zainteresowanego czynności były charakterystyczne dla umowy o świadczenie usług nadto miały charakter czynności powtarzalnych.

Co do zasady Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału, dokonując wyboru określonych środków dowodowych. Jak trafnie przyjmuje się przy tym w orzecznictwie sądowym, jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Wyłącznie w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub, gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej, albo wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo - skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona. Po tych ogólnych rozważaniach co do reguł oceny dowodów, przechodząc do zarzutu apelującego stwierdzić należy, iż Sąd Okręgowy poprawnie zebrał i rozważył wszystkie dowody oraz ocenił je w sposób nie naruszający swobodnej oceny dowodów, uwzględniając w ramach tejże oceny zasady logiki i wskazania doświadczenia życiowego. Wobec tego nie sposób jest podważać adekwatności dokonanych przez Sąd Okręgowy ustaleń do treści przeprowadzonych dowodów. Sąd Okręgowy gromadząc i oceniając zebrany w sprawie materiał dowodowy nie uchybił zasadom procedury cywilnej. Wbrew stanowisku skarżącego Sąd ten dokonał, na podstawie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, prawidłowych ustaleń faktycznych i trafnie określił ich konsekwencje prawne stwierdzając, iż nie zaistniały podstawy do uwzględnienia odwołania. Stanowisko to Sąd Apelacyjny ocenia jako trafne i przyjmuje za własne. Zgodnie z art. 328 § 2 k.p.c. uzasadnienie wyroku powinno przede wszystkim zawierać wskazanie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, a mianowicie: przedstawienie faktów, które sąd uznał za udowodnione, dowodów, na których się oparł, przyczyn dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej. Musi tu być wskazany tok rozumowania sądu i to w taki sposób, żeby można było skontrolować słuszność tego rozumowania i jego zgodność z materiałem dowodowym. Powinno ono zawierać wyjaśnienie podstawy prawnej zapadłego w sprawie rozstrzygnięcia z przytoczeniem przepisów prawa i wskazywać dlaczego dany pogląd prawny uznaje za trafny i z jakich powodów, a dlaczego odrzucił inne możliwości zakwalifikowania danego stanu faktycznego w odniesieniu do innego przepisu albo przepisów. Uzasadnienie wyroku ma dać wyczerpującą i logiczną odpowiedź na pytanie dlaczego właśnie taki, a nie inny wyrok został wydany. W ocenie Sądu Apelacyjnego treść uzasadnienia wyroku Sądu pierwszej instancji wskazuje, iż wyżej przedstawione wymogi pozwalające uznać zapadłe orzeczenie za odpowiadające prawu w kontekście podstawy faktycznej roszczenia, w przedmiotowej sprawie zostały spełnione. Apelacja płatnika sprowadza się praktycznie do samej polemiki ze stanowiskiem zajętym przez Sąd

pierwszej instancji, nie wskazując na nowe okoliczności, czy też argumenty. Wobec powyższego nie zasługują na uwzględnienie twierdzenia apelującego, że Sąd pierwszej instancji przekroczył granice swobodnej oceny dowodów.

Analiza zarzutów apelacji prowadzi do przekonania, że pomimo zarzutu błędnej oceny materiału dowodowego, apelujący w istocie nie kwestionuje podstawy faktycznej rozstrzygnięcia - poza nieścisłościami wskazanymi w uzasadnieniu apelacji co do tego, iż Sąd nie zbadał i nie ocenił wkładu twórczego J. K. w dzieła przez nią przygotowane - to jest rodzaju wykonywanych przez zainteresowaną prac, lecz dokonaną przez Sąd I instancji ocenę prawną poprzez zakwalifikowanie objętej decyzją umowy pomiędzy płatnikiem a J. K. jako umowy o świadczenie usług, zamiast - o co wnosił płatnik - jako umowy o dzieło. Samo zaś subiektywne przekonanie strony o innej, niż przyjął to sąd orzekający, mocy poszczególnych dowodów, zmierzające do narzucenia sądowi akceptacji stanowiska prezentowanego przez stronę, nie może przesądzać o zasadności zarzutu naruszenia regulacji procesowych, w szczególności art. 233 k.p.c. Powyższy zarzut staje się skuteczny tylko wówczas, gdy strona wykaże argumentami natury jurydycznej, konkretnie, które z zasad swobodnej oceny dowodów naruszył sąd orzekający. Istotą orzekania jest bowiem zachowanie zasad logiki, samodzielności, niezależności w ustaleniu i wyciąganiu wniosków istotnych z punktu widzenia prawa materialnego, nie zaś eksponowanych przez strony, a tej Sąd Okręgowy nie przekroczył. Wbrew twierdzeniom apelacji prawidłowo wyjaśnione zostały wszystkie istotne okoliczności sprawy w granicach swobodnej sędziowskiej oceny dowodów. Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, że Sąd pierwszej instancji oceniając zgromadzony materiał dowodowy i rozstrzygając w sprawie nie naruszył przepisu art. 233 § 1 k.p.c., ustalił wszystkie istotne okoliczności sprawy, dokonał wyczerpującej oceny całości dowodów, w graniach zasad logiki formalnej i doświadczenia życiowego, a zarzuty skarżącego mają charakter jedynie polemiczny.

W ocenie Sądu Apelacyjnego umowy zawartej między odwołującym się płatnikiem a zainteresowaną nie można uznać za umowy o dzieło.

Przeprowadzone postępowanie dowodowe wykazało, iż rzeczywistą wolą stron umowy było świadczenie usług a nie wykonanie dzieła, gdyż to nie wynik ale określone działania były istotne dla realizacji umowy i z tych też działań zainteresowane były rozliczane.

Wobec treści podniesionych w apelacji zarzutów, za Sądem pierwszej instancji, należy podkreślić, że zgodnie z treścią art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy systemowej, obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają, z zastrzeżeniem art. 8 i art. 9, osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia, albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, zwanymi dalej "zleceniobiorcami" oraz osobami z nimi współpracującymi. Podzielając zatem zasadniczo niesporne w tej mierze ustalenia faktyczne co do czynności wykonywanych przez zainteresowaną, treści łączącej ją z płatnikiem umowy, Sąd Apelacyjny uznał, że bez wątpienia zainteresowana J. K. nie wykonywała pracy, na podstawie umowy o dzieło. Wykonywane przez nią czynności charakterystyczne są dla umowy o świadczenie usług, a tym samym cytowany wyżej przepis znajduje do niego zastosowanie. Sąd Okręgowy trafnie przy tym wykazał, na czym polega istotna różnica pomiędzy umową o dzieło a umową zlecenia, której regulacje stosować należy odpowiednio przy umowie o świadczenie usług. Jak stanowi art. 627 k.c. przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Przedmiotem umowy o dzieło jest wykonanie dzieła, będącego osiągnięciem określonego z góry przez strony rezultatu. Rezultat ten może być materialny lub niematerialny, ucieleśniony (utrwalony) lub nieucieleśniony (nieutrwalony). Elementami przedmiotowo istotnymi tej umowy są: określenie dzieła do wykonania, którego zobowiązany jest przyjmujący zamówienia, a także wynagrodzenie (art. 628 k.c. w zw. z art. 627 k.c.) do zapłaty którego zobowiązany jest zamawiający. Mając na uwadze powyższe zważyć przede wszystkim należy, że nazwa umowy nie ma decydującego znaczenia dla określenia jej charakteru, który ustala się na podstawie treści oświadczeń woli stron, dokonując ich wykładni zgodnie z art. 65 k.c. Przepis ten stanowi, że oświadczenie woli należy tak tłumaczyć, jak tego wymagają, ze względu na okoliczności, w których zostało złożone, zasady współżycia społecznego oraz ustalone zwyczaje, przy czym w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu. Z treści przytoczonego przepisu wynika, że dla prawidłowej oceny charakteru prawnego łączącego strony stosunku prawnego decydujące znaczenie mają ustalenia faktyczne dotyczące okoliczności

zawarcia umowy, jej celu i zamiaru stron (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 stycznia 2002 r., II UKN 769/00, lex nr 560567). Zamiar zawarcia umowy o dzieło, a także świadome podpisanie takiej umowy nie mogą zmienić charakteru zatrudnienia zainicjowanego taką umową, jeśli wykazuje ono w przeważającym stopniu cechy innego stosunku prawnego (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 2008 r., I PK 315/07, lex nr 470956). O charakterze umowy decyduje zatem jej treść w zakresie wszystkich elementów zobowiązania.

Konsekwentnie przyjąć należy, że nawet zamiar zawarcia umowy o dzieło, a także świadome podpisanie takiej umowy nie mogą nadać cywilnoprawnego charakteru zatrudnieniu zainicjowanemu taką umową, jeśli wykazuje ono w przeważającym stopniu cechy innego typu stosunku prawnego np. umowy o świadczenie usług. Sama terminologia, jaką posługiwały się strony w spornych umowach, określonych jako "umowa o dzieło", jest bez znaczenia przy interpretowaniu i oznaczaniu faktycznego łączącego ich stosunku prawnego. Nazwa umowy nie przesądza bowiem o jej rodzaju. Jeśli zatem tytuł nie odpowiada istocie umowy, należy badać treść umowy oraz sposób jej faktycznego wykonywania. Skoro zaś dana umowa wiąże się z obowiązkami publicznoprawnymi, w tym wypadku obowiązkiem opłacenia składek na ubezpieczenia społeczne, to obowiązek organu rentowego, a następnie zakres kognicji sądu ubezpieczeń społecznych, sięga badania rzeczywistej treści umowy stron. W systemie ubezpieczeń społecznych nie są rzadkie przypadki, w których nawet zgodnie nazwana przez strony umowa nie jest tą, która stanowi tytuł podlegania ubezpieczeniom społecznym. System ubezpieczeń społecznych ma charakter powszechny, co nie pozwala przyjąć, że obowiązkowo ubezpieczeniom nie podlega działalność zarobkowa polegająca na świadczeniu usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Elastyczność reguły z art. 750 k.c. a zarazem sformułowania z art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, które do tej reguły nawiązuje, nakazuje objęcie ubezpieczeniami emerytalnym i rentowymi wszelkich umów zbliżonych do typowej umowy zlecenia. Gdyby uznać, że w sytuacji takiej jak w rozpoznawanej sprawie strony łączyły umowy o dzieło, to wówczas funkcja regulacji z art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych byłaby bezprzedmiotowa.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, zawarta przez strony umowa faktycznie charakteryzowała się w przeważającym stopniu cechami umowy o świadczenie usług, nie zaś - wbrew jej nazwie - umową o dzieło. Wyróżnikiem takiej oceny stała się zwłaszcza niemożność zakwalifikowania rezultatu pracy zainteresowanej jako dzieła, co stanowi podstawowe kryterium kwalifikacji umowy na podstawie art. 627 k.c. i to wbrew stanowisku apelującego w tym zakresie, Sąd Apelacyjny miał przy tym na uwadze zasadę swobody umów (art. 353^1 k.c.), w myśl której strony mają możliwości wyboru rodzaju łączącego je stosunku prawnego. Dotyczy to także wykonywania stale i za wynagrodzeniem określonych czynności, a więc stosunku prawnego określanego jako wykonywanie zatrudnienia w szerokim tego słowa znaczeniu. Zasada swobody umów nie oznacza jednak dowolności w kreowaniu stosunków prawnych bowiem przywołany powyżej przepis wprost wymaga, aby treść umowy nie sprzeciwiała się zwłaszcza naturze danego stosunku prawnego i ustawie. O tym jaki stosunek w rzeczywistości łączy strony rozstrzygają zatem warunki na jakich praca jest wykonywana, a nie sama nazwa umowy czy nawet wola stron, która podlega ograniczeniom wskazanym w art. 353^1 k.c.

Podkreślenia wymaga fakt, że umowa o dzieło należy do umów rezultatu, tzn. że oceny wykonania umowy dokonuje się przez pryzmat osiągnięcia konkretnego, indywidualnie oznaczonego wytworu, tj. dzieła, które może mieć postać zarówno materialną, jak i niematerialną. Przyjąć należy, że wykonanie oznaczonego dzieła jest zwykle określonym procesem pracy lub twórczości o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do efektu (rezultatu) przyjętego przez strony w momencie zawierania umowy. Ryzyko nieosiągnięcia rezultatu obciąża przy tym przyjmującego zamówienie. W umowie o dzieło powinien być więc określony jej rezultat, w sposób z góry przewidziany, w szczególności przy użyciu obiektywnych jednostek metrycznych. Zawarta w tego typu rezultatach myśl twórcza czy też techniczna składa się na określoną całość i jest jej integralnym elementem. Dzieło nie musi mieć przy tym cech indywidualności w takiej mierze jak utwór, nie zawsze musi być tworem jedynym i niepowtarzalnym, chronionym prawem autorskim i wymagającym od jego autora posiadania specjalnych umiejętności. Tym niemniej, musi być wyrazem kreatywności, umiejętności, myśli technicznej, i powinno być przedmiotem zindywidualizowanym już w samej umowie. Dzieło jest rezultatem przyszłym, z reguły czasochłonnym, strony muszą przewidzieć upływ pewnego czasu na wykonanie zamówienia. Z takim założeniem co do zasady nie koresponduje więc wykonywanie czynności powtarzalnych. Natomiast, to co charakterystyczne jest dla umowy

o świadczenie usług, to obowiązek starannego działania - starannego wykonywania umówionych czynności. Przy kwalifikacji konkretnej umowy należy więc badać w pierwszej kolejności - czy świadczenie będące przedmiotem zobowiązania ma cechy dzieła - polega na osiągnięciu w przyszłości z góry określonego, samoistnego, obiektywnie osiągalnego i subiektywnie pewnego rezultatu ludzkiej pracy czy twórczości, mającego postać materialną lub też niematerialną, ale ucieleśnioną na jakimś nośniku. Jednym z kryteriów pozwalających na odróżnienie umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług jest również możliwość poddania umówionego rezultatu (dzieła) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych.

Mając na uwadze treści postanowień umowy łączącej płatnika z J. K. zdaniem Sądu Apelacyjnego nie może budzić żadnych wątpliwości, że zawarta umowa wykazywała w przeważającym stopniu cechy umowy o świadczenie usług, nie zaś umowy o dzieło. Z jej treści nie wynika, aby płatnik z góry umawiał się z zainteresowaną na wykonanie określonego przedmiotu. Bezspornie przedmiotem umowy z zainteresowaną było zaprojektowanie i wykonanie projektu graficznego oferty oraz zaproszeń do imprezy, a także opracowaniu i wykonaniu wizualizacji (...). Zainteresowana wykonywała świadczenie w firmie płatnika, w godzinach określonych przez odwołującego. Wykonując przedmiotową umowę z dnia 1 kwietnia 2011 roku zainteresowana podlegała kierownictwu przełożonego, z którym konsultowała treść projektowanych przez nią zaproszeń. Świadczenie polegało na wykonaniu przez zainteresowaną oprawy graficznej czyjegoś tekstu. Płatnik składek kontrolował wykonywane przez zainteresowaną projekty, decydował o ich ostatecznym kształcie i zatwierdzał je. Trudno przyjąć, jak twierdzi apelacja, że czynności wykonywane przez J. K. stanowiły przedmiot prawa autorskiego, ponieważ były przejawem działalności twórczej o indywidualnym charakterze (utworem). Zainteresowana wykonywała obróbkę komputerową lub graficzną konkretnych pomysłów prezesa Spółki i nie miała wkładu własnego przy powstawaniu projektu zaproszeń, ale realizowała wyłącznie wytyczne prezesa. Za efekt końcowy wykonania przez zainteresowaną spornej umowy cywilnoprawnej odpowiedzialność na zewnątrz ponosił płatnik składek. Z tytułu wykonania spornej umowy cywilnoprawnych zainteresowana otrzymała umówione wynagrodzenie. Trafnie podkreśla Sąd Okręgowy, że umowa cywilnoprawna poprzedzała zawarcie przez płatnika składek z zainteresowaną umowy o pracę przez płatnika składek i zainteresowaną z dnia 4 maja 2011 roku, na podstawie której J. K. została zatrudniona jako grafik komputerowy na czas nieokreślony. Płatnik zawierając uprzednio z zainteresowaną sporną umowę cywilnoprawną z dnia 1 kwietnia 2011 roku chciał w ten sposób przekonać się czy J. K. nadaje się do pracy na stanowisku grafika komputerowego, mógł to efektywnie uczynić zawierając umowę o pracę na okres próbny. Praca wykonywana przez zainteresowaną na podstawie umowy o pracę niczym nie różniła się od czynności projektowania, jakie J. K. wykonywała na podstawie spornej umowy cywilnoprawnej. Zatem rezultat pracy zainteresowanej i to wbrew stanowisku apelującego, nie miał charakteru zindywidualizowanego, niewątpliwie więc sprzeciwiał się naturze umowy o dzieło. Jej czynności nie prowadziły do stworzenia żadnego nowego, unikatowego wytworu o zindywidualizowanych cechach, o właściwościach określonych w umowie, a jedynie zainteresowana wykonywała zaproszenia. Firma związana jest z branżą rozrywkową i zajmuje się organizacją imprez okolicznościowych i firmowych. Praca zainteresowanej była więc pracą pozbawioną jakiejś innowacyjnej myśli, elementu własnej twórczości, co jest cechą wyróżniającą umowę o dzieło. Przede wszystkim zaś wytwór pracy nie został przez strony wyraźnie określony w umowie, co w świetle przedstawionych powyżej rozważań jest właściwe dla umowy o świadczenie usług, a nie umowy o dzieło. Czynności te w żadnym razie nie są charakterystyczne dla umowy o dzieło, bowiem wynikają one z pewnych powtarzalnych prac, nie wymagających cech indywidualizacji, a raczej staranności działania i wykonywane były pod wyraźnym kierunkiem i nadzorem prezesa spółki.

Zawarta pomiędzy stronami umowa nie przewidywała zatem określonego rezultatu, w postaci zindywidualizowanego dzieła w rozumieniu przepisów kodeksu cywilnego. Umówiona praca sprowadzała się do wykonywania czynności powtarzalnych ściśle i zgodnie z poleceniem płatnika.

Wobec powyższego Sąd Apelacyjny nie miał wątpliwości, że celem zawartej umowy było staranne wykonanie określonych prac, które w ostatecznym rozrachunku miały przyczynić się do finalnego efektu, w postaci zorganizowania okolicznościowej imprezy firmowej. Jak to jednak wynika z treści analizowanej umowy w chwili jej zawierania zainteresowana nie zobowiązywała się do wykonania jakiegoś ściśle określonego dzieła. W dacie

podpisywania umowy strony nie uzgodniły produktu finalnego (nie określiły dzieła), określiły jedynie rodzaj czynności i czas przez jaki miały te czynności trwać, oraz wysokość wynagrodzenia.

Reasumując, na podstawie niespornych okoliczności faktycznych Sąd Okręgowy nie naruszył zatem prawa materialnego uznając, że strony tj. płatnika oraz zainteresowaną nie łączyła umowa o dzieło. Sąd pierwszej instancji prawidłowo wywiódł taki wniosek dokonując trafnej interpretacji art. 627 k.c. oraz o przepisów dotyczących umowy zlecenia i umów o świadczenie usług.

Umowa o dzieło jest umową konsensualną, dwustronnie zobowiązującą, wzajemną i odpłatną, a jej zawarcie następuje zgodnie z ogólnymi zasadami dotyczącymi umów. W wypadku tej umowy niezbędne jest, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu, jako koniecznego do osiągnięcia. Wykonywanie dzieła, zatem osiągnięcie zindywidualizowanego rezultatu co do zasady łączyć należy z konkretnymi cechami wykonawcy. Dzieło winno mieć charakter indywidualny i trwały. Osoba przyjmująca dzieło do wykonania nie podejmuje się więc wykonywania określonych czynności - jak to miało miejsce w przypadku zainteresowanego - ale zobowiązuje się uzyskać konkretny rezultat czy to materialny, czy też niematerialny. W sprawie tej płatnikowi zależało na starannym wykonaniu pewnych czynności, nie zaś na uzyskaniu zindywidualizowanego wytworu.

Uwzględniając powyższe, Sąd Apelacyjny nie miał wątpliwości, że pomiędzy odwołującą spółką a zainteresowaną doszło do zawarcia umowy o świadczenie usług i ten stosunek prawny uzasadniał objęcie zainteresowaną ubezpieczeniami: emerytalnym, rentowymi i wypadkowym zgodnie z treścią art. 6 ust. 1 pkt 4 oraz art. 12 ust. 1 ustawy systemowej, co w konsekwencji wymagało określenia podstawy wymiaru składek na w/w obowiązkowe ubezpieczenia społeczne oraz na ubezpieczenie zdrowotne.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. apelację płatnika oddalił jako bezzasadną. O kosztach za drugą instancję Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art. 98 §1 k.p.c. Wysokość wynagrodzenia pełnomocnika Sąd ustalił na podstawie § 6 pkt 3, § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu z dnia 28 września 2002 r. (Dz. U. z 2002 r. Nr 163, poz. 1349, ze zm.).